

To nie fentanyl jest w Polsce największym zagrożeniem

25 marca 2025

W 2022 roku w UE zanotowano 163 zgony związane z przedawkowaniem fentanylu; w USA było ich ok. 100 tysięcy. Polsce nie grozi epidemia fentanylowa, ale rośnie problem nadużywania innych opioidowych leków przeciwbólowych – uważa psychiatrę prof. Marcin Wojnar z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.



Chodzi przede wszystkim o leki zawierające jako substancje czynne chlorowodorek tramadolu oraz chlorowodorek oksykodonu. Są to doustne leki przeciwbólowe będące opioidami, na których używanie organizm szybko wytwarza tolerancję, co prowadzi do uzależnienia. Jak tłumaczy ekspert, niebezpieczeństwo polega na tym, że pacjent może coraz częściej sięgać po taki lek, zwiększać jego dawkę i w konsekwencji uzależnić się.

„Fentanyl zdaje się powoli znikać z rynku europejskiego, co jest tylko częściowo dobrą wiadomością, bo rynek narkotykowy nie lubi próżni” – powiedział PAP prof. Marcin Wojnar, który kieruje Katedrą i Kliniką Psychiatryczną WUM. Był on jednym z wykładowców dwudniowego Kongresu Psychiatrii i Neurologii, którego trzecia edycja skończyła się w weekend w Warszawie.

„To nie fentanyl stanowi w Polsce zagrożenie” – podkreślił. „Fentanyl czy inne syntetyczne opioidy pojawiają się tam, gdzie istnieje zapotrzebowanie na środki opioidowe. U nas takiej potrzeby prawie nie ma, bo z jednej strony jest u nas wciąż dostępna heroina, więc osoby od niej uzależnione mogą ją względnie łatwo zdobyć, a z drugiej strony mamy doustne opioidowe leki przeciwbólowe. Pokazuje to też sytuacja w Europie. Śmiertelnych przypadków przedawkowania fentanylu jest

stosunkowo mało – było ich 163 w 2022 roku” – powiedział.

Fentanyl to syntetyczny opioid stosowany w leczeniu bardzo silnego bólu. W lecznictwie zamkniętym fentanyl stosowany jest w formie ampułek, a w lecznictwie otwartym – w postaci plastrów lub sprejów do nosa. Wskazania do jego stosowania to: w onkologii – leczenie bólu nowotworowego, w medycynie paliatywnej – u pacjentów z silnym bólem w stanie terminalnym oraz w anestezjologii do wprowadzania pacjentów w tzw. śpiączkę farmakologiczną. Jest silnie uzależniający. Fentanyl to substancja odpowiedzialna za ponad sto tysięcy śmierci rocznie w Ameryce Północnej.

Zdaniem eksperta, w Polsce powinniśmy zwrócić uwagę na zbyt dużą – jego zdaniem – dostępność opioidowych leków przeciwbólowych zawierających tramadol i oksykodon. To tabletki wydawane wyłącznie na receptę lekarską. Z danych zebranych przez Ministerstwo Zdrowia wynika, że z roku na rok wzrasta ich sprzedaż, a szczególnie wysoka dynamika dotyczy oksykodonu.

Z szacunków prof. Wojnara wykonanych na podstawie dostępnych danych z rynku farmaceutycznego wynika, że w 2024 roku ok. 470 tys. ludzi w Polsce przyjmowało codziennie jeden z tych leków. „Z roku na rok obserwujemy wzrost sprzedaży tych leków. Mamy problem z doustnymi opioidami, ale nie z fentanylem” – powiedział.

Jednocześnie prof. Wojnar zwrócił uwagę, że z raportu Ministerstwa Zdrowia wynika, iż jedynie 25 proc. zażywających opioidy otrzymuje je od lekarza. „Uzależnieni zdobywają je między innymi nielegalnie przez internet” – podkreślił ekspert.

Jego zdaniem Europa powinna skorzystać z lekcji, którą przerobili Amerykanie. Jednym z istotnych powodów epidemii opioidowej w USA i Kanadzie była nadmierna dostępność doustnych leków opioidowych. „Przecież tam też tak było, że

doustne leki opioidowe były szeroko przepisywane przez lekarzy na wszelkie dolegliwości bólowe” – powiedział.

Podkreślił jednak, żeby nie zapominać o tym, iż cierpiącym na ból należy się leczenie. „Ale trzeba to robić mądrze” – powiedział. Leki opioidowe są bowiem skutecznymi i potrzebnymi środkami niosącymi ulgę w cierpieniu. „Pytanie jest takie, czy zawsze musimy stosować opioidy? A może powinniśmy je ograniczyć do ściśle określonych wskazań?” – dodał.

Ekspert zaznaczył, że obok doustnych leków przeciwbólowych być może będziemy się mierzyć z jeszcze jednym zagrożeniem – używaniem nitazenów, które bywają określane następcami fentanylu. To opioidy zsyntetyzowane jeszcze w latach 50. ub. wieku, które nigdy nie trafiły do lecznictwa z uwagi na wysoką toksyczność. W ostatnim czasie pojawiają się na nielegalnym rynku. „To jednak zbyt krótko, by teraz móc przewidzieć ich przyszłość. Jeszcze nie są tak powszechnie dostępnymi substancjami w Europie” – powiedział prof. Wojnar.

W opublikowanym w 2024 roku na łamach kwartalnika „Serwis informacyjny: Uzależnienia” artykule specjalistów Krajowego Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom: Artura Małczewskiego oraz Joanny Szmidt czytamy, że w Polsce jest ok. 15 tys. problemowych użytkowników opioidów. „Skala problemów związanych z opioidami w naszym kraju jest jedną z najmniejszych w Europie” – oceniają autorzy.

Zwracają uwagę, że w 2023 roku odnotowano w Polsce rekordowe zabezpieczenie ponad 12 tys. tabletek zawierających metonitazen (znajduje się w grupie nitazenów). „W tym samym roku w Szwecji dokonano zatrzymań osób podróżujących z Polski, które miały ze sobą fałszywe tabletki oksykodonu zawierające metonizateny. Może to wskazywać na to, że Polska staje się krajem, który nie tylko produkuje syntetyczne stymulanty w Europie (amfetamina, syntetyczne katynony), ale także jest krajem zajmującym się przemytem nitazenów” – czytamy w artykule.

Zdaniem prof. Wojnara w Polsce największe zagrożenia zdrowotne związane z używaniem substancji psychoaktywnych niesie uzależnienie od nikotyny, w szczególności poprzez palenie tytoniu, drugie miejsce zajmuje picie szkodliwe i uzależnienie od alkoholu, a na trzecim plasuje się nadmierne używanie leków uspokajających i opioidowych leków przeciwbólowych.

Autorstwo: Justyna Wojteczek (PAP)

Źródło: NaukawPolsce.pl